

Męskość (nie)prawdziwa – pedagogiczne rozważania o męskiej tożsamości

Mimo iż męskość wciąż postrzegana jest jako kategoria oczywista i stała, osoby poszukujące uniwersalnej, a zarazem wyczerpującej definicji męskości mogą się nieco rozczarować. Choć literatura przedmiotu dotycząca mężczyzn z roku na rok jest coraz bogatsza, to niełatwo jest znaleźć precyzyjne wyjaśnienie terminu „męskość”. Biorąc jednak pod uwagę dotychczasowe ustalenia w obrębie studiów nad męskością, zwłaszcza te, które mówią o istnieniu nie jednej a wielu męskości, można przypuszczać, że zamknięcie wspomnianego terminu w sztywnych ramach definicyjnych może być nie tylko trudne, ale wręcz niemożliwe. Badacze zajmujący się problematyką męskiej roli proponują bardzo ogólne, pojemne znaczeniowo określenia. Podobnie jest w przypadku słowników. Męskość tłumaczona jest przeważnie jako zespół cech właściwych mężczyznom, typowych dla mężczyzn (Szymczak 1978, s. 148). Zarówno słownikowe, jak i naukowe definicje męskości podkreślają wagę społecznych oczekiwań względem męskiej roli – to one bowiem wyznaczają kształt męskości, generują normy i postawy, jakie powinny konstytuować męskość. Oczekiwania te mogą się zmieniać zarówno w czasie, jak i w przestrzeni, a w związku z tym również definicja męskiej roli może ulec modyfikacji. Podobnie jest z potocznymi określeniami męskości, które są odzwierciedleniem obserwowanych właściwości i zachowań związanych z płcią, zgodnych ze stereotypami funkcjonującymi w danej kulturze (Kluczyńska 2008).

Współczesne definicje męskości najczęściej wpisują się w tradycyjne rozumienie społecznej roli mężczyzny. Opisy dotyczące męskości skupiają się głównie wokół zadań, jakie mężczyzna powinien wypełniać. Często używanym w kontekście definiowania męskości określeniem jest konstrukcja „prawdziwy mężczyzna”, która nakłada na mężczyzn nie tylko presję wpisania się w obowiązujący szablon męskiej roli, ale także udowodnienia, potwierdzenia, że zasługuje się na to miano (Badinter 1993, s. 23–24; Goldberg 2000, s. 39; Bourdieu 2004, s. 64). Jak dodaje Judith Halberstam (2002, s. 353), powoduje to pewien niepokój wśród mężczyzn odnośnie do statusu prawdziwości swojej męskości. Badania przeprowadzone przez Jana Mazura, Małgorzatę Pietrzak, Aleksandrę Kowalczuk (2008, s. 419–427)

pokazują, że w społecznym wyobrażeniu „prawdziwy mężczyzna” to mężczyzna odpowiedzialny, opiekuńczy, zaradny, inteligentny, silny i zdecydowany. Nieco bardziej radykalny obraz wymagań wobec męskości wyłania się w normach męskiej roli, opracowanych przez badaczy zajmujących się problematyką męskości. Przedstawione niżej imperatywy nie są realistycznym opisem męskich praktyk, ale pewnym wyrazem społecznych aspiracji, normatywnym wzorem (zob. Hyży 2010, s. 72).

Deborah S. David i Robert Brannon (1976, s. 1–45) wymieniają cztery następujące imperatywy męskości:

- 1) unikanie zachowań kojarzonych z kobiecością,
- 2) podporządkowywanie sobie innych,
- 3) bycie silnym i niezależnym,
- 4) bycie pewnym siebie, agresywnym, gotowym do podjęcia ryzyka.

Z kolei Edward H. Thompson Jr. oraz Joseph H. Pleck (1987, s. 25–36) opisują następujące normy określające męską rolę:

- 1) status i uznanie – nakaz związany z dążeniem do zdobycia władzy,
- 2) twardość – nakaz fizycznej i emocjonalnej siły, niezależności,
- 3) antykobiecość – unikanie zachowań stereotypowo uznanych jako kobiece.

Szczegółowe zestawienie norm męskiej roli obowiązujących w latach 1970–2003 prezentuje tabela 1.

Tabela 1. Zestawienie norm męskiej roli w latach 1970–2003

1970 (Turner)	1978 (Cicone and Ruble)	1984 (Brannon)	1986 (Pleck)	2003 (Mahalik)
niezależny sposób osiągnięcia celów	aktywność	nakaz odcięcia się od wszystkiego, co wiąże się z kobiecością	niezależność	przemoc
kompetencja	dominacja w relacjach	dążenie do osiągnięcia statusu	asertywność	władza nad kobietami
brak kompetencji w zajęciach „kobiecych”	orientacja na osiągnięcie celu	niezależność	silna osobowość	pogarda dla homoseksualistów
tłumienie emocji	przywództwo	pewność siebie	siła	podjęcie ryzyka
–	samowystarczalność	agresja	umiejętności przywódcze	pościg za statusem
–	–	–	skłonność do podejmowania ryzyka	kontrola emocji

1970 (Turner)	1978 (Cicone and Ruble)	1984 (Brannon)	1986 (Pleck)	2003 (Mahalik)
–	–	–	skłonność do obejmowania wysokich stanowisk	dominacja
–	–	–	agresywność	playboy
–	–	–	–	samodzielność
–	–	–	–	przywiązywanie wagi do pracy zawodowej
–	–	–	–	zwycięzanie

Źródło: (Golden, 2011).

Jeszcze do niedawna męczyzna mógł w miarę łatwo wpisać się w opisane wymagania i imperatywy określające kształt męskiej roli. Dziś jednak, wobec postępującej emancypacji kobiet skutkującej coraz większą ich niezależnością i zaradnością, coraz trudniej jest sprostać zadaniu bycia „prawdziwym mężczyzną” (zob. Olechnicki 1996), gdyż kategoria ta przestaje być jednoznaczna i oczywista. Rozpad monopolu tradycyjnej męskości, utożsamianej zazwyczaj z „prawdziwą męskością”, spowodował, że podważone zostało dotychczasowe *status quo* w obszarze ról płciowych. Męskość zaczęto postrzegać jako plastyczny i wrażliwy na czynniki zewnętrzne konstrukt społeczno-kulturowy. W procesie kształtowania własnej tożsamości współcześni mężczyźni nie muszą ograniczać się wyłącznie do jednego – tradycyjnego – wzoru męskiej roli. Zestaw dostępnych wersji męskości jest obecnie o wiele bogatszy i wydawać by się mogło, że taka sytuacja sprzyja swobodnej kreacji własnej tożsamości. Paradoksalnie jednak coraz częściej słyszy się dziś o kryzysie męskości (zob. Melosik 2006, s. 8–9). Współcześni mężczyźni czują się zagubieni wobec braku jednoznacznego punktu odniesienia w procesie konstruowania swojej tożsamości, są też zdezorientowani w natłoku często sprzecznych informacji dotyczących kształtu ich roli.

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja najważniejszych wyników zrealizowanych przeze mnie badań fenomenograficznych, które dotyczyły sposobów kształtowania (się) męskiej tożsamości. Badania te pokazały, że pomimo zauważalnych zmian w sposobie wypełniania ról płciowych kobiet i mężczyzn, jak również mimo funkcjonowania wielu alternatywnych wersji męskości, współcześni młodzi mężczyźni poszukują „prawdziwej męskości”, którą utożsamiają najczęściej z męskością tradycyjną. W artykule postaram się wyjaśnić, jak badani interpretują męskość („prawdziwą męskość”) i niemęskość oraz gdzie umiejscawiają granicę pomiędzy tymi kategoriami.

Założenia metodologiczne

Badania, których wyniki zostaną zaprezentowane w dalszej części niniejszego artykułu, zrealizowano przy wykorzystaniu podejścia fenomenograficznego, określanego przez jego twórcę jako „empiryczne studium jakościowo różnych sposobów doświadczania, konceptualizacji i rozumienia przez osoby badane różnych zjawisk zachodzących w świecie w aspektach będących przedmiotem zainteresowania badacza” (Marton 1994, s. 4425). Ponieważ nadrzędnym celem prowadzonych przeze mnie badań była rekonstrukcja znaczeń, jakie badani nadają męskości w kontekście indywidualnych doświadczeń zlokalizowanych w obszarze życia prywatnego, rodzinnego i zawodowego, konieczne było odwołanie do osobistej wiedzy badanych, do ich świata życia codziennego, rozumianego jako zwyczajność, utarty porządek oraz najbliższa przestrzeń doświadczenia człowieka (Waldenfels 1993). Punktem wyjścia zaprojektowanych analiz było założenie o „intersubiektywności znaczeń nadawanych określonym zjawiskom” (Kopciwicz 2005, s. 40), określane jako wspólne rozumienie świata społecznego przez jednostki.

Do realizacji badań fenomenograficznych wykorzystałam metodę semistrukturyzowanego wywiadu fenomenograficznego. Narzędzie badań stanowiła lista dyspozycji do wywiadu. W badaniach wzięli udział młodzi mężczyźni – studenci ostatniego roku i absolwenci Wydziału Nauk Społecznych (10 osób/P), Teologii (10 osób/T) oraz Nauk Technicznych (10 osób/I) Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Taki wybór podyktowany był chęcią pokazania szerokiego spektrum znaczeń męskości, które mogą się różnić w zależności od odmiennych doświadczeń (np. edukacyjnych) badanych.

Podstawowymi kryteriami doboru rozmówców w omawianych badaniach były:

- płeć (mężczyźni),
- dostępność badanych,
- wiek badanych (24–28 lat), optymalny ze względu na rozwiązanie kryzysu tożsamości związanego z okresem dorastania, a także z uwagi na gotowość do podjęcia kolejnych zadań rozwojowych, zgodnych ze społecznymi standardami (Miluska 1996, s. 225).

Fragmety wywiadów, prezentowane w dalszej części artykułu, będą oznaczone symbolami: W 1/P – W 10/P – wypowiedzi studentów/absolwentów Wydziału Nauk Społecznych, W 1/I – W 10/I – wypowiedzi studentów/absolwentów Wydziału Nauk Technicznych oraz W 1/T – W 10/T – wypowiedzi studentów/absolwentów Wydziału Teologii.

Męskość vs niemęskość

Interpretacja zgromadzonego podczas badań materiału badawczego umożliwiła określenie granic(y) pomiędzy tym, co męskie a niemęskie. W toku analizy zidentyfikowałam najczęściej pojawiające się w wywiadach desygnaty tego, co, zdaniem badanych, kojarzy się z byciem męskim (*co sprawia, że czujesz się męski? co cię utwierdza w przekonaniu o męskości?*). Następnie wyodrębniłam wypowiedzi dotyczące tego, co według moich rozmówców jest niemęskie. Co ciekawe, badani nie byli pytani wprost o kwestie związane z niemęskością. Kilka razy, w ramach pytań pogłębiających, nawiązywałam do niemęskości, ale zawsze było to konsekwencją rozwinięcia podjętego przez danego rozmówcę wątku i kontekstu rozmowy. Najczęściej jednak badani sami podejmowali ten temat (jako dopełnienie kwestii bycia męskim).

Tabela 2 zawiera zestawienie zidentyfikowanych w materiale badawczym znaczeń dotyczących tego, co męskie i niemęskie. Wyodrębniłam trzy kategorie, do których będę się odwoływać w trakcie dalszej analizy (wygląd zewnętrzny, orientacja seksualna, cechy charakteru).

Tabela 2. Męskie vs niemęskie – zestawienie znaczeń

Kategoria	Desygnat	
	„męskie”	„niemęskie”
wygląd zewnętrzny	zarost, ubiór, fryzura, muskulatura	przesadna dbałość o siebie („pączek”), zniewieściałość, metroseksualność
orientacja seksualna	orientacja heteroseksualna	orientacja homoseksualna
cechy charakteru	wytrwałość, zaradność, siła	bycie chłopcem, słabość („pierożek”, „wafel”, „ciapa”, „melepetka”)

Źródło: Badania własne.

Poniżej znajdują się opisy odzwierciedlające przedstawione w tabeli 2 znaczenia męskości (bycia męskim) i niemęskości (bycia niemęskim). Ich analiza umożliwia zlokalizowanie granicy pomiędzy męskością a niemęskością.

Wygląd zewnętrzny

Wygląd zewnętrzny jest istotnym komponentem poczucia męskości u badanych, o czym świadczą kolejne wypowiedzi moich rozmówców. W obrębie tej kategorii mężczyźni odwoływali się do ubioru, fryzury, budowy ciała czy dbałości o siebie (tzw. higieny). W swoich wypowiedziach bardzo często wskazywali na zarost i owłosienie jako typowe męskie atrybuty.

No, no... mój ubiór, tak? Też wielokrotnie wpływa na to, że się czuję taki męski. Czasami ten zarost, jak to się mówi, trzydniowy... (W 1/P)

(...) mężczyzna też po części stara się też jakby wyeksponować to... te swoje walory, tak? No ja też lubię się ubrać, od czasu do czasu, bo też nie chodzę na co dzień w gajdzie. No... Także, także też to czyni w jakiś sposób męskim, ale to, mówię, to nie jest jakaś rzecz nadrzędna dla mnie... (W 1/P)

(...) Albo to, że na przykład ostatnio koszulka – wiedziałem, że w niej fajnie wyglądam. To też mi dało dużo, nie? Po prostu stwierdziłem, że muszę sobie kupić koszulkę, żeby gdzieś tam wyjść z kimś. To sobie kupiłem po prostu i wiedziałem, że w niej fajnie wyglądam. Nikt mnie nie musiał o tym przekonywać, po prostu ja się w niej czułem dobrze. Albo wiem, że jak sobie zrobię... wiem, że jak po prostu gdzieś tam wychodzę i sobie zrobię fryzurę fajną, to wiem, że ja się w niej dobrze czuję i jest mi w niej dobrze, a więc to mi dało taką przewagę, nie? Wychodząc gdzieś na przykład, czy ubrany, czy właśnie gdzieś tam pokazując się, też wiem, że czuję się z tym dobrze, to mi daje takie samopoczucie dobre, że ja wyglądam fajnie, a czy komuś się podobam, no to już jest... (W 19/T)

No na przykład jak prowadzimy zajęcia i... na przykład z kolegami, tak? Umawiamy się, na przykład we wtorek mamy zajęcia, nie? No i ja mam ćwiczenia (...) wykład i wtedy na przykład ktoś przyjdzie w jakiejś tam koszulce albo w jakimś sweterku, a ja przyjdę na przykład w garniturze. I właśnie, czuję się bardziej wtedy męski. (W 26/I)

Nie wiem, owłosienie również. To, że mam zarost, to też sprawia, że jestem męski. To, że mam głos twardy – też sprawia, że jestem męskim. (W 2/P)

Wygląd zewnętrzny warunkuje dobre samopoczucie, daje też pewnego rodzaju przewagę nad innymi mężczyznami. Jest ważnym elementem męskości: odpowiedni wygląd utwierdza w poczuciu bycia mężczyzną, przynależności do tej grupy, umacnia męskie ego. W męskim dbaniu o siebie istnieje jednak pewna granica, o istnieniu której badani wielokrotnie wspominali:

Bo z drugiej strony ten mężczyzna nie powinien, tak mi się wydaje – przynajmniej ja mam takie przekonanie, przesadnie dbać o swój wygląd. Powinien zrobić to, co powinno do niego należeć, nie wiem, ogolić się, ubrać się czysto, schludnie, być pachnącym – na pewno, ale nie do przesady, prawda? Nie być takim, jak to się mówi, wyperfumowanym pączkiem, prawda? Że jakimś tam przesadnym... Tak, jak teraz się słyszy, że mężczyźni, nie wiem, chodzą do kosmetyczki, depilują brwi. No cuda robią, prawda? Na przykład mnie osobiście troszeczkę to nie odpowiada. Ja jestem bardziej zwolennikiem takiej... może troszeczkę konserwatystą jestem pod tym względem, ale ja jestem zwolennikiem takiej normalności wśród mężczyzn. Po prostu no być schludnym, być czystym, być pachnącym, być ogolonym, jak to się mówi. Reprezentować jakiś poziom, prawda? To też jest jakiś wyznacznik męskości. (W 1/P)

(...) większa higiena, że tak nazwę, osobista, że tam depilacja, jakieś coś tam, coś tam... [cisza]. Według mnie to jest ogólnie niepotrzebne facetowi, jeżeli ktoś się z tym dobrze czuje, jasne, proszę bardzo. Co do męskości, to właśnie faceci przez to takie zachowanie tracą jakby odrobinę męskości. (W 18/T)

No... powiedzmy, że już nie jestem aż taki staroświecki, że mężczyzna powinien pachnieć whisky i koniem, ale też nie popadam w taką skrajność metroseksualizmu, prawda? Czyli tam, jakiegoś yyy... nie wiem, używania jakichś tam kosmetyków nie wiadomo jakich. No ale coś takiego wypośredkowanego, czyli jednak dbający o siebie człowiek, zadbany, że tak powiem, no i właśnie: im bardziej wysportowany, tym bardziej męski. (W 25/I)

Jak wynika z przytoczonych fragmentów wywiadów, wszelka przesada w dbaniu o swój wygląd niesie ryzyko zniekształcenia prawdziwie męskiego wizerunku. Zakres czynności mężczyzny w ramach dbania o swój wygląd powinien, według badanych, ograniczać się do niezbędnego minimum. Wszystko to, co wykracza poza znane i oswojone kanony męskiego wyglądu spotyka się z dezakceptacją ze strony moich rozmówców. Nadmierna dbałość mężczyzny o wygląd zewnętrzny – zarówno w kwestii ubioru czy zabiegów pielęgnacyjnych, tradycyjnie przypisywana kobietom, zaburza bowiem wyuczony obraz „prawdziwej męskości” i, jak to określił jeden z rozmówców, „normalności wśród mężczyzn” (W 1/P). Oczywiście badani są świadomi istnienia innych niż tradycyjne kanonów męskiego piękna (choćby metroseksualności, o której bardzo często wspominają), jednak pomimo deklarowanej tolerancji wobec tych „niestandardowych” sposobów wypełniania męskiej roli w kwestii męskiego wyglądu moi rozmówcy okazali się być bardzo konserwatywni, co pokazują przytoczone poniżej wypowiedzi:

Że to tak... Nie wiem... Tak obrażę właśnie tych homoseksualistów, ale są dla mnie takie... pedalskie, delikatnie tak ujmę. Po prostu... facet, który ma więcej kosmetyków, niż kobieta, który, nie wiem, robi ze sobą cuda... moim zdaniem to bez sensu. No rozumiem, każdy facet się poci, mniej lub bardziej, prawda, ale no nie bez przesady, żeby nie wiadomo co ze sobą robić, żeby tego uniknąć, prawda? Bo to jest nierealne. Nie wyobrażam sobie, nie wiem, chodzenia na solarium codziennie po dwadzieścia minut, czy tam, po ile tam się chodzi, nie wiem, ja w życiu tam nie byłem, jakoś nie odczuwam potrzeby. Nie czuje potrzeby bycia opalonym w zimie, o tak. I po prostu dla mnie to jest niemęskie, o tak. W ten sposób. (W 5/P)

Kiedy widzę to, jak mężczyźni się ubierają, to dla mnie to jest żenujące trochę. Jeżeli widzę, że ciężko mi jest rozpoznać, czy to jest facet, czy to jest kobieta. Nie wiem, to mnie troszkę tak drażni. Wiadomo, że to są inne orientacje, sam jestem tolerancyjny, mi to nie przeszkadza, sam też mam kilku znajomych biseksualistów. Mężczyzna, którego zachowanie jest troszkę zniewieściale, to troszkę drażni. (W 13/T)

Dla mnie niektórzy faceci, metroseksualni po prostu, tacy pedantyczni na punkcie swojego wyglądu, są dla mnie śmieszni. Ja rozumiem, że można dbać o siebie, ale bez przesady, prawda? Jeżeli facet spędza trzy godziny w łazience przed lustrem, to jest dla mnie... w ogóle... To jest dla mnie niemęskie, tak bym to ujął. To jest dla mnie niemęskie, bo generalnie... Rozumiem, dbać o siebie, ale... są pewne granice, prawda? Nie wytrzymałbym. Na przykład nas mieszka piątka teraz na stacji i nie ma czegoś takiego, że ktoś tam siedzi po dwie godziny w łazience i układa sobie włosy, prawda? Bo on nie wyjdzie. I nie wyobrażam sobie czegoś takiego, to jest dla mnie... I to jest taka

zmiana i to się zauważa coraz częściej. Nie wiem, solarium i tak dalej, to takie... trochę sztuczne, o tak. (W 5/P)

Patrząc na telewizję, na ten głupi telewizor... w środku widzę nic tylko zgraję pedałów, które biegają po telewizji. 'Miej wyzwania, bądź sexi, bądź mądry!'. A mężczyźni ubierają się w koszulki, o... to jest prawdziwy mężczyzna – koszulka taka dotąd [do pępka], wyperfumowany najlepiej ładnym perfumem, białe buty typu puma, zamiast czarne spodnie bojówki... No dla mnie to facet nie jest. (W 2/P)

W kontekście powyższych wypowiedzi metroseksualność i homoseksualność, utożsamiane z przesadną dbałością o wygląd i zniewieściałością, stanowią zaprzeczenie wyuczonego i akceptowanego przez badanych modelu męskości. Nadmierna ilość kosmetyków, chodzenie na solarium, spędzanie kilku godzin przed lustrem, „mało męski” strój – wszystko to rodzi opór badanych, jest bowiem sztuczne, nienormalne, a przede wszystkim niemęskie.

Orientacja seksualna

Orientacja seksualna, a dokładniej – orientacja heteroseksualna, to kolejny, według badanych, istotny wyznacznik męskości i tego, co męskie.

Co mnie... co mnie utwierdza. Yyyy... to... że podobają mi się kobiety. Ja, jeśli jestem mężczyzną i by mi się podobali inni mężczyźni, to byłoby coś nie tak ze mną. Uważam, że tak ten świat jest skonstruowany. Zdawałem również biologię na maturze, więc mogę ze spokojem powiedzieć, że to, że podoba mi się kobieta, że na nią zerknę, to świadczy też również o mojej męskości. (W 2/P)

Zdaniem moich rozmówców heteroseksualność to objaw zdrowia i normalności mężczyzny, a najlepszym dowodem na to jest zainteresowanie płcią przeciwną i ze strony płci przeciwnej oraz udane życie seksualne.

Męski czuję się wtedy, gdy widzę, że wzbudzam zainteresowanie u osób płci przeciwnej. To jest na pewno jakiś wyznacznik męskości. (W 4/P)

[co cię utwierdza w przekonaniu o męskości?] (...) oprócz tego, że sam jestem świadomy, to moja dziewczyna. Relacje z nią dają jakby świadomość tego, że jest się facetem. Seks świetny z kobietą, to też. (W 15/T)

[co sprawia, że czujesz się męski?] No tutaj bym zaczął jeszcze raz od seksu. To na pewno, o tym jestem pewien. (W 15/T)

T 20: [co cię utwierdza w przekonaniu o męskości?] (...) Zadowolanie dziewczyny mojej.

A: To Cię utwierdza w tym przekonaniu, tak?

T 20: Tak. Znaczy to jest coś na zasadzie, że jakby ode mnie odeszła albo zdradziła mnie z kimś i gdyby do mnie wróciła, to znaczy, że byłem lepszy od niego. A jakby nie wróciła to nie, hehe. To też może świadczyć o tym, że jest facet męskim. Znaczy, to jest właśnie to, co wcześniej mówiłem, że na to dużo czynników się składa. Ale świadomość, że się zaspokaja tą drugą osobę, fizycznie też! – napawa dumą, hehe. (W 20/T)

[co cię utwierdza w przekonaniu o męskości?] Kobieta moja! (W 21/I)

Jak zauważa w jednej ze swoich książek Zbyszko Melosik (2006, s. 26), „na poziomie subiektywnym mężczyzna najpierw czuje się mężczyzną poprzez swoją seksualność i potencję, a dopiero później poprzez inne atrybuty męskości”. Powyższe wypowiedzi są tego dowodem. Sprawność seksualna, umiejętność zaspokojenia potrzeb seksualnych partnerki to niezwykle istotne według badanych elementy składowe poczucia męskości.

Zidentyfikowanie tego, co według moich rozmówców jest męskie, a co niemęskie w odniesieniu do orientacji seksualnej, nie było zadaniem trudnym. Badani bardzo wyraźnie nakreślili bowiem granicę pomiędzy heteroseksualnością – jako tym, co męskie, a homoseksualnością – tym, co niemęskie. W wypowiedziach zauważyć można też niechęć wobec przedstawicieli orientacji uznanej przez badanych za niemęską.

Mam uraz do homoseksualistów, nie wiem, dlaczego. Odpychają mnie od siebie. Tam... nie mam nic tam, co oni robią, tylko po prostu nie mogę na nich patrzeć, o tak. Nie wyobrażam sobie, żeby chodzili sobie na przykład za rękę, a ja musiałbym na to patrzeć. Dla mnie, moim zdaniem, jest to choroba, nie? (W 5/P)

Podłożem niechęci wobec homoseksualnych mężczyzn jest najprawdopodobniej zinternalizowany w procesie socjalizacji nakaz/przymus heteroseksualności. Ta narzucona i wyuczona heteronormatywność sprawia, że wszelkie odstępstwa od tej zasady postrzegane są w kategoriach nienormalności czy wręcz choroby. Gej natomiast odbierany jest jako niepełnowartościowy, słaby mężczyzna.

Cechy charakteru

W ramach tej kategorii badani wskazywali głównie na te predyspozycje i cechy charakteru mężczyzny, które świadczą o jego sile. W wypowiedziach moich rozmówców najczęściej pojawiała się: wytrwałość, zaradność, niezależność, umiejętność pomocy słabszym, a więc te cechy, które (przynajmniej stereotypowo) nie są przypisywane kobietom.

Dla mnie właśnie [męskim] jest facet, który potrafi wszystko wokół siebie zrobić, a nie jest melepetą, który głośno krzyczy, nie goli brody i pije wódkę, a jak przychodzi do domu, to nie potrafi sobie skarpet uprać. (W 3/P)

[Co sprawia, że czujesz się męski?] Przede wszystkim właśnie, kiedy jestem wytrwały w tym, co robię i widzę, że rzeczywiście staram się i dążę do tego celu, który sobie wyznaczyłem. (W 11/T)

[co cię utwierdza w przekonaniu o męskości?] To, że ktoś potrafi gwoźdźcia wbić w ścianę. (W 30/I)

Męski czuję się, gdy daję sobie radę z jakimiś trudnymi sytuacjami. (...) To jest na pewno jakiś wyznacznik męskości. (W 4/P)

(...) no potrzebna jest ta męskość, żeby nie być taką ciapą, tak? No być pomocnym, coś zrobić, tak? Czy przykręcić śrubkę, czy tam coś naprawić, jakiś obraz zawiesić, tak? Z tego... wyższą wartość przez to się ma, tak? (W 26/I)

Gotowość do pomocy innym to jeden z głównych elementów „bycia męskim”. Badani jednak podkreślili, że i w tym przypadku (tak, jak np. w dbaniu o swój wygląd) istnieje pewna granica, której nie powinno się przekroczyć. Zbytnia uległość i nieumiejętność odmawiania nie są bowiem oznaką męskości.

T 20: Chciałbym częściej... być bardziej asertywnym, o!

A1: Aha, a myślisz, że to jest potrzebne mężczyźnie? Bycie asertywnym?

T 20: Czasami tak, żeby nie być tym... jak mówią dziewczyny – waflem czy tam pierożkiem. Ale to jest normalne, że jak ktoś prosi o pomoc, to ktoś chce być pomocny, nie? Chociaż czasami powinno się odmówić. (W 20/T)

(...) na pewno nie może być taką ciapą chodzącą. [Mężczyzna] Musi mieć swoje zdanie w relacjach damsko-męskich. (W 28/I)

Bycie męskim oznacza również pewnego rodzaju dominację, zarówno w relacjach damsko-męskich, jak i męsko-męskich. Poczucie przewagi nad innymi, bycie silniejszym, zaradniejszym niż inni, również, według badanych, świadczy o byciu męskim. Przerysowana męskość (tzw. hiper-męskość), przejawiająca się np. w nadmiernym (wręcz sztucznym) eksponowaniu męskiej siły, zarówno fizycznej, jak i psychicznej, jest jednak odrzucana przez badanych.

(...) niektórzy chcą być macho, po prostu udają kogoś kim nie są, popisują się przed kumplami właśnie, to się wydaje takie właśnie blahe, takie dziecinne bardziej niż męskie. (W 23/I)

W byciu męskim liczy się przede wszystkim naturalność, a wszelkie próby zniekształcenia są przez badanych szybko demaskowane.

Podsumowanie

Zaprezentowane wyżej koncepcje wraz z przytoczonymi fragmentami wypowiedzi skupione zostały wokół trzech kategorii: wyglądu zewnętrznego, orientacji seksualnej oraz cech charakteru. Moim celem było nakreślenie granicy pomiędzy męskością a niemęskością oraz wskazanie czynników determinujących sposób klasyfikowania znaczeń związanych z tym, co męskie i niemęskie. Główną osią podziału w przypadku wszystkich omawianych kategorii okazał się stopień przystawiania danej koncepcji do społecznie uznawanych standardów męskości. Za męskie, według badanych, zostało uznane wszystko to, co wyuczone, sprawdzone, tradycyjne. To, co wykracza poza zinternalizowane w procesie wychowania ramy wypełniania męskiej roli, oceniono jako niemęskie lub mało męskie.

Większość z przytoczonych wyżej wypowiedzi badanych stanowi odbicie opisanych przez Élisabeth Badinter (1993, s. 13) imperatywów męskości („nie bądź

homoseksualistą”, „nie bądź kobietą”, „nie bądź dzieckiem”). W omówionych przeze mnie koncepcjach męskości i niemęskości dwa pierwsze imperatywy wyraźnie wysuwają się na pierwszy plan. Mężczyźni odcinają się od wszelkich zachowań społecznie kojarzonych z kobietami (np. zbytnia dbałość o wygląd zewnętrzny, zniewieściałość). W wypowiedziach manifestują też swoją heteroseksualną orientację, która, ich zdaniem, certyfikuje „prawdziwą męskość”. Za niemęskie uczestnicy prowadzonych przeze mnie badań uznali również te zachowania, które świadczą o niezaradności czy słabości („nie bądź dzieckiem”).

Większość wypowiedzi badanych dotyczących tego, co męskie i niemęskie, wpisuje się w tradycyjny paradygmat męskości. Artykułowane znaczenia bardzo wyraźnie korespondują z modelem męskości bazującym na silnej i celowo wypuklanej różnicy pomiędzy mężczyznami a kobietami. „Męski”, zdaniem badanych, oznacza przede wszystkim „niekobięcy”. Odcinanie się od zachowań czy cech społecznie uznanych za kobiece ma swoje źródło w socjalizacji jednostki. W naszym społeczeństwie mężczyźni od najmłodszych lat są niemal bombardowani komunikatami zawierającymi w sobie nakaz odróżniania się od kobiet oraz budowania swojej tożsamości w opozycji do nich. Nic więc dziwnego, że w dorosłym życiu męskość rozumiana jest przez nich jako antonim kobiecości. Badani, oczywiście, na różnych etapach swojego rozwoju modyfikują pewne elementy narzucanej im roli. Z ich wypowiedzi wynika, że są świadomi istnienia różnych sposobów wypełniania męskości i że są otwarci na te nowe wzory (np. metroseksualność). W wielu przypadkach jednak ta pozorna otwartość na zmiany okazała się jedynie pustą deklaracją. Badani są raczej biernymi obserwatorami tych zmian, nie rozumieją ich sensu. Co więcej, bardzo często zmiany te są dla nich niewygodne (o czym niektórzy mówili wprost), gdyż burzą ustalony porządek w obszarze wypełniania społecznych ról związanych z płcią.

Ciekawym elementem wypowiedzi badanych było też wypuklenie biologicznych atrybutów męskości (zarost, twardy głos, siła fizyczna). W obliczu dynamicznych przemian społeczno-kulturowych, których efektem jest zacieranie się granicy pomiędzy mężczyznami i kobietami, najprawdopodobniej te czynniki są ostatnim bastionem męskości, tym, czego nie da się zunifikować.

Analiza wypowiedzi badanych w kontekście poszukiwania granicy pomiędzy tym, co męskie a niemęskie, ponownie uwidoczniała przywiązanie do tradycyjnego wizerunku mężczyzny. Podłożem wielu omawianych koncepcji były wyuczone w procesie socjalizacji stereotypy, skonstruowane na bazie różnic pomiędzy mężczyznami a kobietami. Jak wynika z wypowiedzi uczestników prowadzonych przeze mnie badań, nowe wzory wypełniania męskości, promowane np. w mass mediach, nie zrewolucjonizowały dotychczasowego (tradycyjnego) sposobu klasyfikowania tego, co męskie i niemęskie. Niemniej jednak badani zauważają nowe możliwości wypełniania męskiej roli.

Jak zaznacza Melosik (2006, s. 188), współczesny mężczyzna znalazł się w swoistej pułapce socjalizacyjnej. Z jednej strony jest on bombardowany tradycyjnymi przekazami odnośnie do swojej roli płciowej, z drugiej zaś napotyka na oczekiwania zupełnie nieprzystające do wyuczonych standardów męskości. Każdy wybór

niesie za sobą jakieś ryzyko: poczucia nieadekwatności do społecznych oczekiwań, wykluczenia z grona prawdziwych mężczyzn, nieodnalezienia się w relacjach rodzinnych czy partnerskich. Wydaje się, że współcześni mężczyźni są zmuszeni do dokonywania rachunku potencjalnych zysków i strat wynikających z wyboru konkretnej drogi realizowania swojej męskości. Większość uczestników prowadzonych przeze mnie badań wybrało drogę męskości tradycyjnej, wielu z nich podejmuje jednak próbę znalezienia kompromisu pomiędzy wyuczonymi a nowymi wzorami męskiej roli. Należy jednak pamiętać, że zmiany w rozumieniu społecznych ról płciowych nie następują na drodze rewolucji. Proces redefiniowania męskości i kobiecości ma raczej charakter ewolucyjny. Nie da się, jak piszą Zbyszko Melosik i Tomasz Szkudlarek (1998, s. 29), dokonać cięcia socjalizacyjnego, które odcięłoby wartości, w których wzrastali dziadkowie i rodzice młodego pokolenia mężczyzn. Co jednak zrobić, by tę ewolucję w zakresie rozumienia ról płciowych pobudzić? Czy pedagogika jest w stanie przyczynić się do zmiany istniejącego w obszarze męskości i kobiecości *status quo*? Jak podają Ewa Majewska i Ewa Rutkowska (2008, s. 119), współczesny system edukacyjny często określany jest przez teoretyków jako represyjny i utrwalający asymetryczny porządek społeczny, co potwierdza wiele badań prowadzonych w obszarze szkolnej socjalizacji płciowej. Pomimo mało optymistycznej diagnozy sektor edukacji należy jednak postrzegać jako potencjalny punkt wyjścia umożliwiający zwalczanie stereotypów, które utrwalają nierówności płci w społeczeństwie (Zajączkowska 2008).

Literatura:

- Badinter É., 1993, *XY. Tożsamość mężczyzny*, tłum. G. Przewłocki, Warszawa.
- Bourdieu P., 2004, *Męska dominacja*, tłum. L. Kopciwicz, Warszawa.
- David D.S., Brannon R. (red.), 1976, *The forty-nine percent majority: the male sex role*, Reading, Massachusetts.
- Goldberg H., 2000, *Wrażliwy macho. Mężczyzna 2000*, tłum. P. Kołyszko, Warszawa.
- Golden T., 2011, *Anti Male Bias*, <http://menaregood.com/malebash3-11.pdf> [dostęp: 20.03.2011].
- Halberstam J., 2002, *The Good: As Good As It Gets and Heterosexual Conversion Narratives* [w:] J.K. Gardiner (red.), *Masculinity Studies and Feminist Theory. New Directions*, New York.
- Hyży E., 2010, *Chrześcijański ruch Promise Keepers a kryzys męskości. Perspektywa feministyczna* [w:] M. Dąbrowska, A. Radomski (red.), *Męskość jako kategoria kulturowa. Praktyki męskości*, Lublin.
- Kluczyńska S., 2001, *Męskość, kobiecość, androgynia*, „Niebieska Linia” nr 4.
- Kopciwicz L., 2005, *Kobiecość, męskość i przemoc symboliczna. Polsko-francuskie studium porównawcze*, Kraków.
- Majewska E., Rutkowska E., 2008, *Wskazówki dla nauczycielek i nauczycieli o edukacji wolnej od dyskryminacji* [w:] E. Majewska, E. Rutkowska (red.), *Równa szkoła – edukacja wolna od dyskryminacji. Podręcznik dla nauczycielek i nauczycieli*, Gliwice.
- Marton F., 1994, *Phenomenography* [w:] T. Hussen, T. N. Postlethwaite, *International Encyclopedia of Education*, Oxford.

- Mazur J., Pietrzak M., Kowalczyk A., 2008, *Męczyzna prawdziwy a mężczyzna typowy. Językowy obraz współczesnego mężczyzny w świadomości Polaków* [w:] A. Radomski, B. Truchlińska (red.), *Męskość w kulturze współczesnej*, Lublin.
- Melosik Z., 2006, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Kraków.
- Melosik Z., Szkudlarek T., 1998, *Kultura, tożsamość i edukacja – migotanie znaczeń*, Kraków.
- Miluska J., 1996, *Tożsamość kobiet i mężczyzn w cyklu życia*, Poznań.
- Olechnicki K., 1996, *Między rambo a mięczakiem. Tożsamość mężczyzny wobec wyzwania feminizmu*, „Odra” nr 7–8.
- Szymczak M. (red.), 1978, *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa.
- Thompson Jr. E.H., Pleck J.H., 1987, *The structure of male role norms* [w:] M.S. Kimmel (red.), *Changing men: new directions in research on men and masculinity*, Newbury Park.
- Waldenfels B., 1993, *Pogardzana doxa. Husserl i trwający kryzys zachodniego rozumu* [w:] Z. Krasnodębski (red.), *Świat przeżywany. Fenomenologia i nauki społeczne*, Warszawa.
- Zajączkowska M.J., 2008, *Perspektywa równości płci w edukacji i wychowaniu* [w:] K. Denek, T. Koszczyk, W. Wiesner (red.), *Edukacja jutra, XIV Tatrzańskie Seminarium Naukowe*, t. 1, Wrocław.

Summary

Fake masculinity: pedagogical considerations about male identity

The essence of this article is an attempt to define the ‘fake’ masculinities as an outcome of phenomenographic approach. The author reveals the regulative role that ‘fake’ masculinity plays in the construction of dominant versions of masculinities in Poland.

Keywords

masculinity, socialization, identity, change

Słowa kluczowe

męskość, socjalizacja, tożsamość, zmiana

